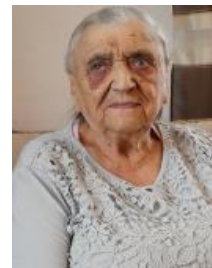


## GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Wirkowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Wirkowice, Izbica, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, Żyd Joma, bułki, handlarz wędrowny

### Żyd z Izbicy sprzedawał bułki w Wirkowicach

Codziennie chodził taki Żyd, nie wiem, jak on się [nazywał], Joma chyba, chodził z koszem bułek z Izbicy. Miał taki okropny kosz i niósł na głowie ten kosz, nie wiem, ile tych bułek on tam nabrał. Przychodził do szkoły, u nas na wsi nie było pieniędzy, ale matka dała jajko i ten Joma brał jajko i dał bułeczkę za to jajko. Potem nabrał kosz jajek i pobiegł do Izbicy. Ja raz – chyba umrę i to będę pamiętać – oszukałam Żyda, potem sobie nie mogłam darować. Mama mi ugotowała – bo to kiedyś kanapek nie było, z czego, kto kanapkę brał – na przerwę jajko i ja z tym jajkiem poszłam do szkoły, chleba kawałek, jajko i duża przerwa była, piętnastominutowa, to dzieci zjadły, kto miał tam co, to jadł. I akurat on przyniósł te bułki, wszyscy tam kupują, ja sobie myślę, mam to gotowane jajko. Oszukałam tego Żyda, ja do dziś pamiętam, ja się nawet spowiadałam z tego kiedyś, jak byłam jeszcze młoda. Jak mnie mama skrzyczała z babcią: „O, to ci Pan Bóg nie odpuści, a coś ty zrobiła, a po coś ty to zrobiła?!”. A ja oszukałam, wzięłam bułeczkę i dałam to gotowane jajko, do dziś to pamiętam. A to takie dobre bułeczki były, krągłe takie, to było tak w cenie pięciu groszy, ta bułeczka kosztowała pięć groszy i to w cenie bułeczki to jajko. Może dzieci inne [też] oszukiwały, ja nie wiem, bo się nikt nie chciał przyznać. Ale ja to się chętnie przyznawałam, bo tak mnie to kłamstwo stało na myśl, że oszukałam tego Żyda na tę bułeczkę.

Data i miejsce nagrania	2019-09-16, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"